

Aloes pospolity kontra AIDS?

Współczesne badania potwierdziły wiele właściwości aloesu pospolitego, które odkrywano metodą empiryczną na przestrzeni wieków. Już w naszych czasach odkryto nowe jego właściwości. Najbardziej zaskakująca, która nie jest jeszcze potwierdzona, dotyczy AIDS.

KARIZYNA (FRANC. LA CARRISYN) POLISACHARYD Z ALOESU

W 1985 roku, dr Bill Mc Analley, farmakolog z Carrington Laboratories, wyizolował *karizynę*, wielocukier, z *Aloesu Barbadiensis*. W 1987 r. wspólnie z patologiem Reg Mc Daniel'em ogłosili, że *karizyna* może wzmocnić system odpornościowy chorych na AIDS i powstrzymać rozprzestrzenianie się wirusa HIV.

Ponadto, według nich, *karizyna* nie powinna wywoływać żadnych negatywnych działań ubocznych w odróżnieniu do AZT (azidothimidine), jedyne, dostępne leku przedłużającego życie chorym na AIDS. AZT może zaatakować nerki i spowodować anemię prowadzącą do zmian w szpiku kostnym i wytwarzania mniejszej ilości białych i czerwonych ciałek krwi. Inną poważną wadą AZT, według ostatnich doniesień jest to, iż zmniejszyła się, najprawdopodobniej jego skuteczność w zwalczaniu wirusa HIV, który uodpornił się z biegiem czasu.

Według dr Mc Daniel'a, *karizyna* mogłaby znaleźć już zastosowanie w leczeniu odry i opryszczki u ludzi oraz innych

chorób u psów i kotów. Prawdopodobnie *karizyna* neutralizuje wirusa AIDS, przekształcając jego osłonę proteinową, tym samym uniemożliwiając mu zaatakowanie komórek T-4. Jeden z jego wstępnych raportów, ukazał się w 1987 roku w czasopiśmie „Clinical Research” (vol. 35, nr 3). Biorąc pod uwagę aktualność tego zagadnienia, przytaczam ten oto długi fragment:

„*Karizyna* jest znana, jako środek działający przeciw-wirusowo i poprawiający funkcjonowanie systemu odporności w komórkach. Przetestowano ją u ośmiu chorych na AIDS. Podawano w dawkach dostosowanych do każdego z tych przypadków aż do 250 mg, cztery razy dziennie.

U 6/8 pacjentów, którzy znajdowali się w stadium chorobowym WR (Walter Reed) 5 i 6 oraz u 2/3 tych, w stadium WR 3 i 4, objawy zmniejszyły się o 71%. Stan 8/8 pacjentów uległ poprawie po 90 dniach, ze średnią regresją choroby o dwa stadia WR. Temperatura i pocenie ustąpiły we wszystkich przypadkach. Biegunka uległa złagodzeniu w 2 przypadkach na 3. Opanowano, lub zlikwidowano infekcje u 6/8 pacjentów.

Dwóch pacjentów, którzy dotychczas nie byli w stanie pracować, powróciło do pracy w pełnym wymiarze godzin. U 3/3 badanych pacjentów zauważono ostateczny spadek ilości antygenów. Hodowle HIV, początkowo dodatnie zmieniły się na ujemne w przypadku trzech pacjentów. Ilość komórek T zainfekowanych wirusem uległa zmniejszeniu i w końcu zostały zlikwidowane. Nie zanotowano żadnego zatrucia klinicznego. Doświadczenia ostrego zatrucia przeprowadzone na zwierzętach nie wykazały żadnego działania ubocznego przy zastosowaniu dawek 100 razy większych, niż dawka maksymalna stosowana w doświadczeniu u ludzi.

Podsumowanie: leczenie przy zastosowaniu *karizyny* łagodzi w znacznym stopniu objawy kliniczne i eksperymentalne AIDS w przypadku pacjentów w zaawansowanym stadium choroby”.

Równoległe do badań amerykańskich przeprowadzano badanie wyrywkowe (na zasadzie podwójnej ślepej próby) w Belgii. Badanie belgijskie, autorstwa Nathana Clumeck'a i Philippe Hermans'a, opublikowane w „The American Journal of Medicine” traktuje o tym samym. W dalszym ciągu rezultaty są pozytywne⁽³³⁾.

W Stanach Zjednoczonych, Carrington Laboratories Inc. otrzymała pozwolenie FDA (Food and Drug Administration) na przeprowadzanie badań działania *karizyny* u ludzi. W kwietniu 89 r. Bill Mc Analey potwierdził przez telefon, że wyniki badań były w dalszym ciągu „bardzo zachęcające”.

WIADOMOŚĆ BUDZĄCA NADZIEJĘ

W 1991 roku, prasa kanadyjska przekazała wiadomość budzącą nadzieję dotyczącą innego czynnika aktywnego, który jest obecny w liściu aloesu pospolitego, *acemannan* (PC w „Le Soleil”, czwartek 24 stycznia). Ten aktywny czynnik posiada prawdopodobnie właściwości przeciwwirusowe i może wpływać pobudzająco na system immunologiczny. Wypróbowany z dobrymi wynikami w Europie, *acemannan* jest teraz podawany ochotnikom seropozytywnym równoległe z AZT.

Badanie to przeprowadza się na terenie całej Kanady i wyniki są gromadzone poprzez Kanadyjską Sieć Testów na AIDS, którego krajowy ośrodek koordynacji mieści się w Vancouver. To właśnie podczas inauguracji tej sieci, w styczniu 1991 roku dr Julio Mortimer, ogłosił początek prób klinicznych z *acemannanem*.

MOŻLIWOŚCI ALOESU BIOSTYMULOWANEGO

W „Guerir par l’aloes”, Wolfgang Wirth twierdzi, że zastrzyki z aloesu biostymulowanego (por. przypis 18) wpływają na wzmocnienie systemu odporności organizmu.

Użycie w odpowiednim czasie ekstraktu aloesowego może wpłynąć pozytywnie na przebieg choroby w jej stadium początkowym. Podstawą powodzenia w leczeniu zastrzykami z aloesu jest fakt, że u 50% pacjentów, stosujących aloes, wykryto anormalne przeciwciała obecne w ich krwi. Z drugiej strony przeciwciała anormalne są przeciwciałami systemu odporności. Odgrywają one wyjątkową rolę w zwalczaniu wirusa AIDS.

Według Wirth’a zaleca się lekarzom następującą metodę postępowania:

„Wstrzykuje się podskórnie w udo raz dziennie 1 ml ekstraktu aloesowego przez okres 30 dni. Po 30 dniach należy przerwać zastrzyki na pewien czas. Potem powtarza się leczenie

30-dniowe, stosując zastrzyki 1 ml dziennie. Kuracja przy zastosowaniu zastrzyków powinna być powtarzana co roku przez okres 3 lat.”

NALEŻY BYĆ OSTROŻYM!

Wszystkie te badania są bardzo obiecujące. Tym niemniej, jedno muszę wyjaśnić, zanim chorzy na AIDS pospieszą do sklepów, żeby zaopatrzyć się w produkty na bazie aloesu pospolitego. W zasadzie jedynie *karizyna* i *acemannan* w postaci stężonej, lub też aloes stymulowany mogą prawdopodobnie być użyte do zwalczania AIDS. Nie można do tego używać ani miąższu, ani też soku z aloesu pospolitego!

Oczywiście bez wątpienia aloes, w swojej postaci naturalnej, może być także użyteczny dla chorych na AIDS, neutralizując skutki uboczne spożywanych przez nich leków, oczyszczając krew i łagodząc dolegliwości skórne, itp. Mówi o tym wielu chorych ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady. Dodajmy na zakończenie, że ci, którzy zechcą iść w ich ślady nie powinni „oszczędzać” ani na ilości, ani na jakości.